Zarząd Spółki Akcyjnej
„CENTRALA HANDLOWA MŁYNARZY POLSKICH SP. AKC."
w Warszawie

ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonarjuszów, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się **dnia 24 maja 1930 r., w sobotę, o godz. 5 ppoł.** w biurze Zarządu Nowy-Świat 70.

Porządek dzienny obrad:

1) wybór przewodniczącego,
2) sprawozdanie Zarządu za rok operacyjny 1929,
3) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
4) zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat, oraz podział zysków i udzielenie Zarządowi absolutorjum,
5) zatwierdzenie budżetu na rok 1930.
6) określenie wynagrodzenia dla członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
7) uchwalenie nowego brzmienia statutu Spółki Akcyjnej celem uzgodnienia w myśl prawa o spółkach akcyjnych z dn. 22 marca 1928 r.,
8) wybory Członków Zarządu i 5 Członków Komisji Rewizyjnej na miejsce ustępujących,
9) wolne wnioski.

Właściciele akcyj na okaziciela winni najpóźniej na dni siedem przed terminem Zgromadzenia złożyć akcje lub kwity depozytowe w biurze Zarządu Spółki.

WALNE ZGROMADZENIE
„SPÓŁDZIELNI KREDYTOWEJ MŁYNARZY Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ W WARSZAWIE"

odbędzie się

dnia 25 maja 1930 r. o godzinie 10-ej w lokalu Związku Młynarzy Polskich w Warszawie przy ul. Nowy Świat 70 z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego,
2) sprawozdanie Zarządu za IV okres sprawozdawczy — za rok 1929,
3) odczytanie protokułu rewizyjnego członków Rady Nadzorczej,
4) zatwierdzenie bilansu zamknięcia na 31 grudnia 1929 r., podział zysków i udzielenie władzom Spółdzielni absolutorjum,
5) wybory czterech członków Rady Nadzorczej i dwóch członków Zarządu,
6) określenie wynagrodzenia członków Rady Nadzorczej na 1930 r. i
7) wolne wnioski.

Warszawa, dnia 28 kwietnia 1930 r.

Spółdzielnia Kredytowa
Młynarzy z ogr. odp. w Warszawie
ZARZĄD

Rok XII. Warszawa, 15 maja 1930 r. Nr. 9

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE  REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, N.-ŚWIAT 70

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

WARUNKI PRENUMERATY:	Ogłoszenia przyjmuje	NUMER NASZEGO KONTA w P. K. O.
Dla członków Zw. Mł. Pol. kwart. 4 zł. Dla nie członków . .	Redakcja „Młynarza Polskiego" Nowy-Świat 70, tel. 277-45	1615

Na podstawie § 20 Statutu Związku

Zwyczajne Walne Zebranie

Delegatów Oddziałów
Związku Młynarzy Polskich

odbędzie się w Warszawie w dn. 25 maja 1930 roku w niedzielę, w lokalu Związku przy ulicy Nowy Świat № 70

Początek obrad punktualnie o godz. 10-ej rano

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie i wybór Prezydjum,
2. Odczytanie protokółów z poprzedniego Walnego Zebrania,
3. Sprawozdanie z działalności Związku za r. 1929,
4. Zatwierdzenie bilansu za r. 1929 i udzielenie absolutorjum Zarządowi,
5. Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1930,
6. Wybór 4 członków do Zarządu, 3 do Komisji Rewizyjnej i 6 do Sądu Rozjemczego, na miejsce ustępujących,
7. Sprawy podatkowe, pożyczkowe i normalizacji przemiału,
8. Wolne wnioski.

W Zebraniu mają prawo uczestniczyć oprócz upełnomocnionych delegatów oddziałowych, wszyscy członkowie Związku, posiadający legitymacje członkowskie.

Członkowie, którzy nie opłacili przypadającej od nich składki członkowskiej, a więc nie otrzymali legitymacji, mogą dokonać wpłaty i uzyskać legitymację przy wejściu na Zebranie.

PP. Delegaci na Zebranie winni wykazać się odpowiedniem poświadczeniem Zarządu Oddziału, stwierdzającem prawomocność ich mandatu.

UWAGA: Wszelkie wnioski, mające być przedstawianemi do zatwierdzenia Walnego Zebrania winny być, stosownie do § 31 statutu Związku, przedkładane Zarządowi Głównemu Związku na piśmie najpóźniej na 5 dni przed terminem Walnego Zebrania.

W razie nieprzybycia na powyższe Walne Zebranie w terminie wyżej określonym dostatecznej liczby delegatów — zgodnie z § 28 statutu — Walne Zebranie w drugim terminie z tym że samym porządkiem obrad wyznacza się na podstawie § 29 statutu **na ten że dzień w tym samym lokalu o godzinie 11-ej przed południem.**

Zebranie to zgodnie z § 29 Statutu będzie prawomocnem bez względu na ilość przybyłych delegatów.

Inż. prof. ST. MAŁYSZCZYCKI.

Sposoby oznaczania zawartości wody w produktach młynarstwa zbożowego

Zawartość wody w ziarnie zbożowem jest nietylko bezwartościową, lecz także szkodliwą, jako wywołującą reakcje chemiczne, które przetwarzają i zużywają zgromadzoną w jądrze ziarna mączkę, sprowadzając przytem zagrzewanie się jego.

Taki stan rzeczy tłumaczy się tem, że ziarno po oddzieleniu go od rośliny macierzystej, żyje samodzielnie, a życie to w ogólnym zarysie polega na przerabianiu i zużywaniu zgromadzonych w niem ciał pokarmowych, czerpaniu z powietrza tlenu (O) oraz wydzielaniu nazewnątrz dwutlenku węgla (CO_2) i wody (H_2O), łącznie z wywiązującem się przytem ciepłem, co zwie się oddychaniem ziarna; im silniejszem staje się to oddychanie ziarna, które wzrasta z powiększeniem się w niem azwartości wody, to wielokrotnie większe od procentowego przybytku wody powstają straty w suchej substancji ziarna; tak np. **zdwojona zawartość wody w ziarnie z 14% na 28% potęguje oddychanie jego 70-krotnie i odpowiednio do tego też zużywanie jego substancji; oprócz tego, im wilgotniejszem staje się ziarno, tem przystępniejszem jest ono dla rozwoju szkodliwych mikrobów, grzybków, pleśni i t. p., psujących dobre jego przymioty dla celów młynarstwa i piekarstwa; doświadczenia wykazują, że ziarno, przekraczając 15-procentową zawartość wody, nabiera po 3 — 4 tygodniach zapachu stęchłego, a oddychanie jego potęguje się 5-krotnie, a najdłużej przechowuje się ziarno w dobrym stanie, jeżeli nie przekracza temperatury 12° R. i posiada 12-procentową zawartość wody.**

Do wykazanej wyżej szkodliwości, większej ponad 15-procentową zawartość wody w ziarnie, dodać należy jeszcze i ten wzgląd, że ziarno wilgotne o wiele trudniej miele się, zużywając przytem więcej siły mechanicznej, aniżeli ziarno normalnie suche, a pozatem ostateczny także wydatek jakościowy i ilościowy mąki maleje, im wilgotniejszem jest przemielane ziarno.

Sfery młynarskie, jako najwięcej zainteresowane w posiadaniu normalnie suchego ziarna, t. j. z nieprzewyższającą 15-procentową zawartością w niem wody, jako też sfery rolnicze i handlowe, powinny zwracać uwagę na znaczne straty, jakie wynikają z niedosuszania ziarn zbożowych do normalnej, nieszkodliwej więcej ich zawartości wody, co szczególnie w naszych warunkach klimatycznych jest koniecznem i powinno być obowiązkowem, tak w interesie producentów rolnych, handlujących ziemiopłodami i przetworami ziarn zbożowych, jak i z ogólnego punktu widzenia ekonomji państwowej.

Jak ważnem jest podsuszanie ziarna zbożowego, nietylko w celu utrzymania go w dobrym stanie, lecz także dla uniknięcia znacznych strat w jego substancji suchej, świadczą odnośne badania, wykazujące, że przy 18-procentowej zawartości wody w ziarnie spotęgowane oddychanie jego sprowadza 1-procentową stratę w substancji suchej w ciągu jednego miesiąca, a przy wyższym od 18-procentowego stopnia wilgotności ziarna, taka 1-procentowa strata może następować już po tygodniu i nawet prędzej, przyczem otrzymana z takiego ziarna mąka traci także swe dobre przymioty do wypieku z niej pieczywa. **To też wypowiadane niekiedy twierdzenia w odnośnych sferach handlowych i młynarskich, jakoby suszenie ziarna nie opłacało się przez ubytek jego wagi, spowodowanej wydzieleniem z niego pewnej ilości wody, jest błędne, bo w ziarnie o nadmiernie wysokiej zawartości wody powstają nietylko straty w jego substancji suchej, przez utlenianie się jej w postaci dwutlenku węgla, przy nadmiernie zwiększającem się podówczas oddychaniu ziarna, lecz także psuje się przytem jakość samego ziarna dla celów młynarstwa i piekarstwa.**

Stosownie więc do wykazanego wyżej szkodliwego wpływu nadmiernej wilgotności ziarna zbożowego, t. j. ponad tą, która przenika przez jego hygroskopijne substancje z otaczającego go powietrza, dotychczasowa ocena ziarna w handlu zbożowym wyłącznie tylko podług jego wagi objętościowej nie jest więcej wystarczającą dla młynarstwa i piekarstwa. Zasada zaś takiej oceny ziarna polega na stwierdzonym w młynarstwie fakcie, że im większą jest waga objętościowa danego gatunku ziarna, to tem większą posiada ono wartość przemiałową, tak np. stwierdzonem zostało, że ziarna, których 1 hl. waży 66, 70, 75 i 82 kg., wydają kolejno 67, 70, 76 i 80% mąki, co tłomaczy się tem, że im dany gatunek ziarna jest gatunkowo lżejszy, to więcej zawiera w sobie części otrębowych, jako gatunkowo lżejszych od produktów mącznych; wzgląd ten jednak na wysoką wydajność mąki z danego gatunku ziarna niezawsze jest zarazem równoznacznym z przydatnością odnośnej mąki do wypieku; do tego bowiem potrzeba przedewszystkiem, ażeby ziarno zawierało w sobie także o odpowiednich własnościach gluten, co niezawsze miewa miejsce przy względnie wysokiej nawet wadze objętościowej danego ziarna; dla oceny zatem wartości gatunkowej ziarna, nietylko dla celów młynarstwa, lecz także i dla piekarstwa, potrzebny jest próbny przemiał i wypiek, do czego służą małe młynki walcowe z odpowiednimi odsiewaczami i wypiekowe piecyki próbne.

Przy badaniu ciężkości objętościowej ziarna stwierdza się pośrednio także pewną mniejszą lub większą zawartość w niem wody i innych gatunkowo lżejszych części jego składowych; na ciężkość bowiem objętościową ziarna składają się cięższe od wody składniki jego, jak białko i mączka, oraz lżejsze — jak drzewnik, woda i zawarte między pojedyńczemi ziarnkami przestrzenie powietrzne, które mogą być mniejsze, lub większe, zależnie od kształtu, wielkości i nierówności powierzchownych zgrupowanych z sobą w badanej próbce pojedyńczych ziarnek; uprzytomniając sobie zatem, że ziarna różnej wielkości mogą więcej lub mniej szczelnie wypełniać przestrzeń w danem naczyniu próbnem, odpowiednio do tego czy są one więcej podłużne, czy też krótsze i zaokrąglone, czy są one zasypywane do odnośnego naczynia próbnego z mniejszej lub większej wysokości, widzi się, jak wiele czynników wpływa tu na wielkość ciężkości objętościowej ziarna; **powszechnie zatem stosowane oznaczania ciężkości objętościowej ziarna na specjalnych do tego wagach (holenderskiej lub litrowej) dla handlowej oceny gatunku ziarna, nie jest zu-**

pełnie dokładnym i pewnym wskaźnikiem faktycznej jego wartości dla młynarstwa i piekarstwa, co dotyczy szczególnie nadmiernej zawartości w niem wody.

Jeżeli następnie zauważy się, że zmienne w nieznacznem tylko względem siebie stopniu ustosunkowanie głównych części składowych ziarna, t. j. mączki, ciał białkowych, drzewnika i ciał mineralnych, wywiera minimalny wpływ na jego ciężkość objętościową, podczas gdy nadmierna zawartość gatunkowo lżejszej od ziarna wody, sprowadzającej przytem pęcznienie, t. j. zwiększanie objętości pojedyńczych ziarnek, wywiera tu wielce szkodliwy wpływ, nietylko przez odpowiednie zmniejszenie ciężkości objętościowej danego ziarna, lecz zarazem także na skutek znacznego pogorszenia jego przydatności dla młynarstwa i piekarstwa.

Na mocy więc tego, co wyżej zostało przytoczonem, przychodzi się do wniosku, że faktyczna wartość ziarna zbożowego dla młynarstwa i piekarstwa może być tylko wtedy należycie ocenioną, jeżeli prócz oznaczania jego wagi objętościowej będzie oddzielnie zbadaną także zawartość w niem wody, ponieważ wnioskowanie o zawartości tej ostatniej na podstawie tylko zmniejszonej ciężkości gatunkowej ziarna, odpowiednio do większej zawartości w niem wody, daje zbyt ogólnikową orjentację w tym względzie.

Jeżeli w handlowej ocenie ziarn zbożowych poprzestaje się na samem tylko oznaczaniu ich ciężkości objętościowej, to należy to przypisać tylko temu, że wszystkie stosowane dotąd metody badania zawartości wody w ziarnie są uciążliwe i niedające się dosyć prędko przeprowadzać.

Najwięcej rozpowszechniony sposób badania zawartości wody w ziarnie i w jego produktach wytwórczych polega na zastosowaniu piecyków suszarnianych, w których odważone próbki danego materjału wystawia się w zamkniętej przestrzeni na działanie wysokiej temperatury, a powstały po pewnym czasie ubytek na ich wadze przyjmuje się za ulotnioną wodę podczas odnośnego działania, osuszającego ziarno.

(D. c. n.).

Stan Młynarstwa

w Okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie w I-szym Kwartale 1930 r.

Według sprawozdania Izby Przemysłowo - Handlowej w Lublinie za I-szy kwartał bieżącego roku, kwartał ten rozpoczął się pod znakiem dalszego pogorszenia się sytuacji gospodarczej. Wywołany światową nadprodukcją zboża w r. 1929 spadek cen zboża, oraz cen hurtowych wszelkiego rodzaju surowców w I kwartale 1930 r. trwał w dalszym ciągu.

O ile nawet, jak przewidują, zbiory w r. b., będą niższe od zbiorów z r. ub., jednak zapasy zboża, poczynione poprzednio, wpłynąć muszą bez wątpienia na utrzymanie dotychczasowej trudnej sytuacji w produkcji rolnej, a co zatem idzie w produkcji przemysłowej i handlu.

W związku z kryzysem ogólno-światowym Stan Gospodarczy terenu Izby, jako eksportującego przeważnie surowce, w I kwartale 1930 r. uległ dalszej depresji. Nastąpiło dalsze zmniejszenie się ilości czynnych zakładów przemysłowych i Stan bezrobocia również znacznie się powiększył.

O pogorszeniu się sytuacji świadczy również zmniejszenie się ilości przewozów towarowych, zwłaszcza przewozów dóbr wytwórczych na kolejach państwowych.

Uprzywilejowanie przedsiębiorstw państwowych ciężary podatkowe, oraz ustawodawstwa socjalnego utrudniały w dużym stopniu zbyt produktów fabrycznych na rynkach wewnętrznych, oraz uniemożliwiały polskiemu przemysłowi konkurowanie na rynkach zagranicznych.

Z poszczególnych gałęzi przemysłu pogorszyło się zwłaszcza położenie przemysłu młynarskiego.

Sytuacja finansowa w dalszym ciągu kształtowała się pod znakiem depresji. W związku ze zmniejszeniem produkcji przemysłowej i osłabieniem obrotów w przemyśle i handlu, oraz na skutek wzrostu wkładów terminowych i oszczędnościowych w bankach, zwiększyła się płynność na rynku pieniężnym. Pomimo tej płynności przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe znajdowały się w poważnych trudnościach płatniczych na skutek niemożności zbytu towarów, oraz nagromadzenia się zapasów w składach.

Wyrazem depresji gospodarczej było zmniejszenie się wpływów podatkowych w okresie sprawozdawczym, dotyczy to w pierwszym rzędzie podatku przemysłowego od obrotu.

W przemyśle młynarskim kryzys trwa. Młyny pracowały z przerwami. Sprzedaż otrąb zagranicę napotkała na trudności w związku z nowemi przepisami wwozowemi na zboże i przetwory zbożowe w Niemczech.

Konsumcja mąki, wskutek złej konjunktury, wzrastającego bezrobocia i niskich cen, zmniejszyła się w pierwszym kwartale r. b. znacznie, czego wynikiem jest silne skurczenie się produkcji młynów handlowych. Dopiero pod koniec marca w okresie przedświątecznym nastąpiło pewne ożywienie. Kaszarnie — przy zapewnionym zbycie otrąb jęczmiennych zagranicę — produkcji nie zmniejszyły.

Ceny mąki w pierwszym kwartale r. b. kształtowały się następująco:

MĄKA PSZENNA

Data	Styczeń	Luty	Marzec
1	68.00	61.00 — 62.00	62.00 — 63.00
10	66.00 — 68.00	60.00 — 62.00	61.00 — 62.00
20	62.00 — 64.00	61.00 — 64.00	62.00 — 63.00

MĄKA ŻYTNIA

Data	Styczeń	Luty	Marzec
1	38.00	35.00	30.00 — 32.00
10	37.50	34.00 — 35.00	30.00
20	34.00 — 35.00	34.00	31.00

W ostatnich dniach marca nastąpiła znaczna zwyżka cen na mąkę pszenną (65 — 66) i żytnią (33,50 — 34).

Z terenu Izby w pierwszym kwartale r. b. mąki nie eksportowano.

Otręby nie miały zupełnie zbytu na rynkach miejscowych, natomiast były silnie poszukiwane na rynku niemieckim. Młyny handlowe z terenu Izby sprzedały zagranicę wszystkie zapasy otrąb, co przyczyniło się znacznie do podtrzymania cen zboża. Cła, nałożone przez rząd niemiecki na otręby żytnie, jęczmienne, i przepisy, utrudniające import otrąb pszennych, odbiły się ujemnie na przemyśle młynarskim ponieważ wskutek tych ceł został zamknięty największy nasz rynek odbiorczy na otręby — przy zupełnym braku popytu w kraju.

Komisja Cennikowa przy Izbie notowała następujące ceny otrąb.

STYCZEŃ

Data	Otręby pszen. grube	Otręby pszen. miałkie	Otręby żytnie
1	19.00	16.50	13.50
10	18.00 — 19.00	16.50	13.00
20	17.50 — 18.00	15.00 — 16.00	11.50

LUTY

Data	Otręby pszen. grube	Otręby pszen. miałkie	Otręby żytnie
1	17.00 — 18.00	15.00	11.00
10	17.00	15 00	11.50
20	15.00 — 16.00	12.00	10.00

MARZEC

Data	Otręby pszen. grube	Otręby pszen. miałkie	Otręby żytnie
1	14.50	12.50	9.50 — 10.00
10	14.00 — 15.00	13.00	9.00
20	14.00 — 15.00	13.00	10.25 — 11.00
31	15.00 — 16.00	13.00 — 14.00	10.50 — 11.00

Zdaniem kół fachowych — ujemnym skutkom, wynikłym z wprowadzenia ceł ochronnych przez Niemcy, — możnaby zapobiec przez wprowadzenie premji wywozowych na otręby na wzór Czechosłowacji oraz przez obniżenie kolejowych taryf przewozowych dla eksportowanych otrąb.

STEFAN OSTROWSKI.

Katastrofalne położenie młynarstwa pomorskiego

Młynarstwo handlowe w Polsce jest jedną z dziedzin życia gospodarczego najbardziej dotkniętych przeżywanym obecnie kryzysem. Przyczyny małej odporności przemysłu młynarskiego na objawy tego kryzysu szukać należy we wzrastającej z roku na rok słabości ekonomicznej tego przemysłu, wynikającej z rujnującej go polityki aprowizacyjnej, wyrażonej w reglamentacji produkcji młynarskiej, reglamentacji cen mąki i chleba, oraz w nierównym i nadmiernym obciążeniu podatkiem obrotowym.

W szczególnie trudnem położeniu jest przemysł młynarski na Pomorzu, gdyż leżąc u granicy wylotowej polskiego eksportu zbożowego płaci za zboże ceny wyższe od młynów w innych dzielnicach kraju, będąc skazanym na sprzedawanie mąki do krajowych ośrodków konsumcyjnych, położonych bardzo daleko od Pomorza. Tylko dzięki wysokim walorom gospodarczym pomorskich młynów handlowych, wyrażającym się w doskonałości technicznej, ich urządzeń, jak również sprawności produkcyjnej i handlowej mogły te młyny wytrzymać konkurencję. Ta zdolność konkurencyjna została jednakże zupełnie przekreśloną przez zmianę taryfy kolejowej na mąkę wprowadzoną od 1.X. 1929 r. w związku z ogólną reformą i podwyżką taryfy kolejowej. Zmiana ta, wprowadzając na odległości ponad 350 km. bardzo poważną zwyżkę stawek przewozowych, dochodzącą do 33,5% wyeliminowała zupełnie mąkę pomorską z jej najważniejszych i największych rynków zbytu na Górnym Śląsku, w Zagłębiu węglowem i Małopolsce.

Pomorskie młyny handlowe sprzedają zaledwie ca 20% swej produkcji na Pomorzu. Zapotrzebowanie konsumcyjne Pomorza jest pokrywane całkowicie temi 20%, oraz produkcją młynów mniejszych o charakterze gospodarczym. Pozostałe ca 80% swej produkcji musi przemysł młynarski na Pomorzu sprzedać poza Pomorzem. Statystyka przewozów kolejowych za 1928 r. cyfry te potwierdza: ze statystyki tej wynika, że młyny pomorskie załadowały w tym roku 43% ogólnego swego załadunku do dyrekcji kolejowych, położonych na odległościach znacznie dalszych od 350 km. Wobec wprowadzenia od 1.X.29 r. ogromnej podwyżki stawek przewozowych na tych odległościach, uniemożliwiającej konkurencję, młynarstwo pomorskie straciło możność lokaty 43% swej produkcji. W bieżącym roku dobrego urodzaju zbóż chlebowych zmalała również bardzo znacznie zdolność konkurencyjna młynów pomorskich w odniesieniu do tych, bliżej od 350 km. położonych dzielnic kraju, których produkcja zbożowa nie wystarczała normalnie dla własnej konsumcji, a które w tym roku dysponują dostatecznemi na ten cel zapasami zboża tańszego, niż pomorskie.

Rezultatem tego stanu rzeczy jest unieruchomienie poważnej części przedsiębiorstw młynarskich na Pomorzu, oraz minimalne zatrudnienie pozostałych. Eksport mąki, mimo stworzenia przez młynarstwo pomorskie Syndykatu eksportowego, do którego przystąpiły wszystkie eksportujące pomorskie młyny, nie szczędząc trudów i kosztów z tem związanych, dał dotąd nikłe rezultaty i nie wpłynął na ożywienie produkcji w młynach z powodu ogromnych zapasów na rynku zagranicznym, stałej depresji tendencji rynkowej i wysokości premji eksportowej, niedostatecznej do przełamania barjer celnych krajów importujących z jednej i dumpingu niemieckiego z drugiej strony.

Zagadnienie zatrudnienia w młynarstwie, jaknajściślej związane ze sprawą zbytu produkcji rolniczej sięga głęboko nietylko w interesy rolnictwa i handlu zbożowego, lecz w całokształt interesów gospodarczych kraju. Na linji tych interesów w odniesieniu do Pomorza leży konieczność polepszenia sytuacji pomorskiego młynarstwa, przedewszystkiem zaś zmiany obowiązującej od 1.X.29 r. taryfy kolejowej na mąkę. (Gazeta Handlowa).

Młynarstwo Polskie

na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej — przed wojną światową

Województwa: Kijowskie, Bracławskie, Podolskie i Wołyńskie — po rozbiarach — zwane zwykle Kresami lub ziemiami Ruskimi, lub Ukrainą, Podolem i Wołyniem, albo w końcu gubernjami: Kijowską, Podolską i Wołyńską — przez przeciąg 4 wieków, jak wiemy, podlegały państwowości polskiej i tworzyły jednolitą całość z Rzeczypospolitą Polską aż do rozbiorów tejże. Wymienione obszary miały powierzchni około 150.000 km². Jeszcze przed wiekiem Polacy obejmowali tam prawie całą ziemię, później ograniczono ich prawie do połowy przez nadziały włościan, konfiskaty, kontrybucje i specjalne prawa — ograniczenia polityczno - represyjne. Jeszcze przed wojną światową posiadali oni tam około 3.000.000 dziesięcin na ogólną ilość około 15.000.000 dziesięcin gruntów. (Przyjmując zaś całą własność prywatną na około 6.500.000 dzisięcin gruntów, — Polacy mieli ich poważną ilość, bo czterdzieści kilka procent, a około piątą część całego obszaru gruntów wogóle). Jeżeli już nie całość, to przygniatającą większość gospodarstw rolnych — jako jednostek — mieli Polacy w swych rękach na Ziemiach Ruskich.

Produkcja zbożowa zasilała w pierwszym rzędzie młynarstwo krajowe. Młynarstwo na Ziemiach Ruskich, to przemysł przeważnie „wiejski". Statystyki z tych czasów niedokładne; uwzględniają tylko zakłady przemysłowe większe (mniejszych młynów było około 3.000).

Młynarstwo wśród gałęzi przemysłu zajmowało tam pierwszorzędne miejsce. Większość jednak młynów, to instalacje mniej lub więcej prymitywne — obliczone na potrzeby lokalne. (Wielkich młynów handlowych, przerabiających mąkę na wywóz było 397; przerabiały one około 19.000.000 pudów, z tego 109 młynów z których każdy przerabiał ponad 100.000 pudów). Mąkę na eksport przewożono różnemi drogami, to jest nie tylko kolejami, lecz i wodą (Dniepr i Dniestr) i kołową drogą — w ilości ogólnej około 80.000.000 pudów.

Na konsumpcję miejscową zużywano zaś około 200.000.000 pudów. W ten sposób produkcja młynarska na Kresach Ruskich wynosiła ogółem około 280.000.000 pudów. Z ogólnej ilości młynów 15% handlowych, a 40% gospodarskich należało do Polaków.

Ilość mieszkańców Ziem Ruskich przyjmowano na około 12.500.000, z tego Polacy stanowili 7%, czyli około 875.000. (Polacy na wsi stanowili 4½%, a w miastach 30% ilości mieszkańców).

Produkta zbożowe stanowiły faktyczne bogactwo Kresów Ruskich; ogólny plon wynosił około 600.000.000 pudów zboża, a produkcja rolna — 60% wartości produkcji ogólnej kraju. Wartość zaś polskiej produkcji rolnej wynosiła około 40% ogólnej produkcji rolnej ziem Ruskich. (Z tego samo zboże około 30%). Polacy opłacali około ⅓ części wszystkich podatków kraju.

Jak podkreśliliśmy wyżej, przemysł ziem Ruskich związany jest ściśle z rolnictwem, czyli ma charakter przemysłu rolnego. Wartość produkcji młynarstwa oceniano na 13½% ogólnej wartości produkcji rolnej, z czego na polskie młynarstwo wypada procentowo ¼ czyli 25%. (Ogólnej produkcji przemysłu krajowego wartościowo wypada na Polaków około ⅓).

Ziemie Ruskie wywoziły przedewszystkiem produkty zbożowe, a głównym rynkiem zbytu była Polska z Białorusią i Litwą (dawnemi jej ziemiami). Ziarna wywożono wogóle na sumę około 18% wartości ogólnej produkcji tego kraju, a mąki na około 9%. (Ogólny wywóz zaś wynosił około 52% wartości rolnej produkcji). Polacy konsumowali 80% mąki wywożonej z Ziem Ruskich.

F. W. G.

Premjowanie wywozu zboża i mąki

Rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa z dnia 6 listopada 1929 roku (Dz. U. R. P. Nr. 76 poz. 574) wprowadziło system zwrotu ceł przy wywozie za granicę żyta i pszenicy w wysokości 6 zł. od 100 kg., owsa i jęczmienia — 4 zł., mąki żytniej, kaszy jęczmiennej i słodu — 9 zł. Na zasadzie tego rozporządzenia przyznano zwrot ceł, uiszczonych za sprowadzone z zagranicy i zużyte do wytwarzania powyższych produktów materjały, urządzenia, nawozy sztuczne i t. d. Rozporządzenie o premjach wywozowych miało pierwotnie obowiązywać do 1 kwietnia 1930 r., ale następnie przedłużono je do dnia 1 lipca r. b., a to w związku z uchwalonym planem doraźnej pomocy dla rolnictwa.

Minist. skarbu przeznaczyło dotąd na cele premjowania wywozu w zakresie, o którym piszemy, 21.000.000 zł. Z przydziału zaświadczeń wywozowych skorzystało 185 firm, w czem 140 firm zbożowych, 39 młynów, 5 słodowni i kaszarnia, wykorzystując do początku marca r. b. 86% wydanych do tego czasu zaświadczeń na wywóz żyta, 79% na wywóz jęczmienia, 66% na wywóz owsa, 38% na wywóz mąki żytniej i 8% na wywóz słodu. Nie wykorzystano natomiast wcale zaświadczeń wywozowych dla pszenicy i kaszy jęczmiennej, co wyraźnie wskazuje, że produkty te mogły być sprzedane korzystniej w kraju, aniżeli w drodze eksportu nawet przy wkalkulowaniu w cenę zwrotu cła.

Stan wywozu premjowanych produktów na dzień 2 marca r. b. przedstawiał się, jak następuje: żyto — 1.020.990 q., jęczmień — 746.140 q., owies — 137.540 q., mąka żytnia 27.188 q., słód 745 q. Z powyższych cyfr wynika, że zwrot ceł wyniósł na dzień 2 marca r. b. 9.912.057 zł., podczas gdy wartość wydanych do tegoż dnia zaświadczeń wywozowych wynosiła 12.515.050 zł. Innemi słowy, ilość możliwych do użycia zaświadczeń wyzyskano przeszło w 79%.

Firmy w województwach centralnych i wschodnich otrzymały tytułem zwrotu ceł do początku marca r. b. 6.528.308 zł., firmy z województw zachodnich — 2.745.524, firmy z woj. południowych — 588.667 zł., nieznaczną zaś resztę firmy gdańskie.

Miarodajne czynniki powinny zastanowić się, czy nie należałoby włączyć systemu zwrotu ceł do stałego arsenału naszej polityki rolniczej, lub też uznać za bardziej właściwy inny system, zmierzający do usprawnienia naszego obrotu zbożem i jego pochodnemi z zagranicą. Rolnictwo musi dostatecznie szybko być poinformowane, w jakim kierunku i w jakich rozmiarach pójdzie polityka państwa w danym zakresie.

Ponadto nasuwa się pytanie, czy przy utrzymaniu systemu zwrotu ceł wysokość stawek jest wystarczająca (według opinji organizacji rolniczych, nie jest dostateczna) i czy kontyngentowanie zaświadczeń nie jest nazbyt niewiadomym czynnikiem Rolnicy nie wiedzą, jaką sumę i na jaki okres czasu przeznaczy rząd na cele zwrotu ceł, a to przecież nie jest bez znaczenia, jeśli idzie o nastawienie swych planów gospodarczych.

Baczność PP. Młynarze eksportujący otręby!

W 7-ym numerze „Młynarza Polskiego" na stronie 92-ej w artykule **„Co należałoby czynić, aby nie zmalał nasz wywóz otrąb"**, — wobec wprowadzenia przez Niemcy bardzo wysokiego cła od wwożonych trąb, — donosiliśmy, że Wspólna Reprezentacja Związków Młynarskich wystąpiła do władz z propozycją: 1) zastosowania premji wywozowych dla otrąb żytnich, 2) dalszej redukcji kolejowej opłaty przewozowej dla eksportu otrąb, 3) zezwolenia na produkowanie dla eksportu otrąb żytnich bez stosowania ograniczeń przemiałowych.

Uwzględnienie przez Rząd wyszczególnionych wyżej 3 postulatów, zdaniem naszem, winno się przyczynić do utrzymania eksportu na dotychczasowym poziomie.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu uznając zasadniczo stanowisko młynarzy, zażądało przedstawienia materjałów informacyjnych, dotyczących konieczności zastosowania premji wywozowych i innych ulg przy eksporcie otrąb do innych krajów poza Niemcami, przy równoczesnem zapodaniu produkcji młyna, wysokości dotychczasowego eksportu zapotrzebowania rynku wewnętrznego i cen, umotywowania konieczności eksportu i szczegółowej kalkulacji.

Na zasadzie tego materjału ma się odbyć specjalna konferencja, która zdecyduje stanowisko Rządu w tej sprawie.

Wobec powyższego prosimy pp. Młynarzy, zainteresowanych eksportem otrąb, aby w terminie kilku dni łaskawie zechcieli nadesłać do Związku potrzebne wyżej wyszczególnione materjały, które posłużą nam do dalszej akcji.

Z odpowiedziami prosimy nie zwlekać!

Eksport mąki

W sprawie przyznania dalszego kontyngentu premji wywozowych na mąkę, w myśl ostatniego wniosku Związku Eksportowego Młynów, złożonego kompetentnym czynnikom Rządowym przez Wspólną Reprezentację, a domagającego się 10.000 ton do 31 lipca r. b. — odbyła się dn. 8 b. m. Komisja Międzyministerjalna, która zdecydowała przyznanie na razie kontyngentu w wysokości 2.000 tonn, z tem, że równocześnie zwraca się do p. Ministra Skarbu o przyznanie funduszu na dalszą ilość, t. j. 8.000 ton. Decyzja w tym kierunku ma nastąpić w najbliższych dniach.

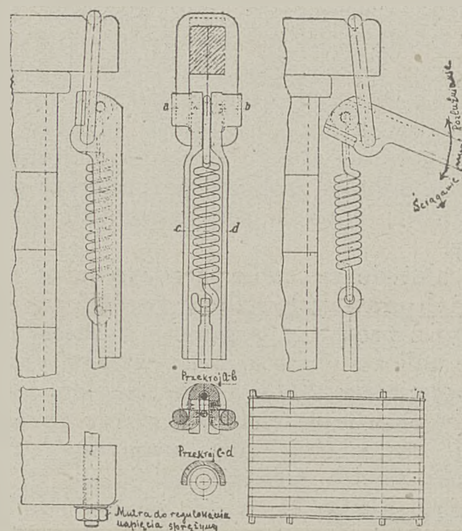
Kwity wywozowe w granicach kontyngentu 2.000 ton zostały już przesłane do Związku Eksporterów Zboża w Poznaniu.

Równocześnie na tejże Komisji Międzyministerjalnej została przyjęta zasada, iż po wygaśnięciu rozporządzenia, przewidującego premje wywozowe do 31 lipca, sprawa eksportu mąki ma być odrębnie traktowana.

Rozbieranie i składanie pytli płaskich (plansichtrów)

Rozbieranie i zbieranie plansichtrów jest czynnością bardzo żmudną, która zabiera kilka godzin czasu na młynach, które mielą na przemian żyto i pszenicę na tych samych maszynach. Wtedy konieczną jest zmiana sit na plansichtrach, czego przy obecnej konstrukcji inaczej zrobić nie można, jak przez rozbieranie całego plansichteru, rozpoczynając od odkręcania śrub na wszystkich ściągających bolcach. Jest to robota prosta, ale która szczególniej przy ponownem nakręcaniu muter wymaga uwagi, żeby zanadto nieściągnąć ram, które przez to zostają zdeformowane, robota prosta, ale zabierająca zbyt dużo czasu. Żeby tę robotę skrócić p. P. B. w Nr. 34 „die Mühle" proponuje zamiast stałych bolcenów, któremi trzeba ześrubować górną ramę A plansichteru z dolną B, zastosować połączenie ich elastyczne zapomocą sprężyny C, które jednym ruchem rączki R w dół ściąga się ze sobą obie ramy A B, a ruchem w górę je rozluźnia.

Mutra M służy do uregulowania raz na zawsze napięcia sprężyny C.



W ten sposób przy jednym obejściu plansichtra dokoła za pomocą jednorazowego ruchu ręki, rozbiera się lub ściąga cały plansichter.

Dział Prawno-Informacyjny

WYMIAR PODATKU OBROTOWEGO.

Tegoroczny wymiar podatku obrotowego, rozesłany w dniu 15 kwietnia r. b. **wywołał** wśród najszerszych warstw płatników **ogólną depresję.**

Okazuje się, że władze skarbowe wymierzyły podatek znacznie wyższy od tego, który należałoby faktycznie pobrać, przyczem **najbardziej odczuli to młynarze, nie prowadzący ksiąg handlowych. Szacowanie obrotu odbywało się najczęściej na zasadzie błędnych informacji, posiadanych przez władze skarbowe.**

W mniejszym stopniu odczuły wymiar podatku przemysłowego firmy, prowadzące księgi handlowe, które korzystają o tyle z przywilejów, że zgodnie z duchem ustawy obrót ich nie może być ustalony w kwocie wyższej, niż księgi te wykazują, o ile księgi te nie zostaną uznane za nieprawidłowe lub nierzetelne.

Sądząc z opinji młynarzy i alarmujących wieści, nadchodzących z prowincji władze skarbowe kierowały się przy wymierzaniu podatku wyłącznie fiskalnym punktem widzenia.

W najbliższych dniach szereg delegacyj reprezentujących wszystkie niemal organizacje gospodarcze zwróci się w tej sprawie do Ministra Skarbu celem spowodowania zarządzeń, któreby osłabiły nacisk śruby podatkowej. Zresztą, jak słusznie stwierdzają sfery gospodarcze, obecny wymiar jest nierealny i niema żadnej podstawy uważać ostatni rok podatkowy za lepszy od poprzednich. Tego rodzaju wymiar podatku może mieć jeden tylko skutek, że wielu firmom grozić może z tego powodu zupełna ruina, a władze skarbowe zasypane będą olbrzymią ilością podań pokrzywdzonych płatników.

Do dnia 15 b. m. każdy płatnik tego podatku otrzyma nakaz płatniczy.

Ci wszyscy, którzy nakazy te otrzymają później, t. j. po dniu 15-ym będą mogli uiścić wymierzony podatek w ciągu 30 dni od daty otrzymania.

Na wymierzony podatek pobrane już były zaliczki, które płatnicy wpłacili do kas skarbowych w roku ubiegłym. Zaliczki te zostały potrącone, i o ile definitywny wymiar został podwyższony, płatnik nie wpłaca, mimo otrzymania nakazu płatniczego.

Przy tych wymiarach, gdzie komisja szacunkowa podwyższyła obrót od wykazanego przez płatnika w zeznaniu, złożonym władzy skarbowej, należy płatnikowi, uwzględniając wpłacone zaliczki, dopłacić powstałą różnicę. Przeciw wymiarowi przysługuje płatnikowi prawo wniesienia odwołania do komisji odwoławczej za pośrednictwem tego urzędu, w okręgu którego wymiar został dokonany.

W razie jakichkolwiek niedokładności, wynikłych na tle zapłaconych, a niepotrąconych zaliczek, należy się zwrócić do urzędu skarbowego, w okręgu którego położona jest siedziba przedsiębiorstwa.

Komisje szacunkowe przy ustalaniu obrotu za rok 1929 posiłkowały się materjałem statystycznym, opracowanym przez izby skarbowe, przyjmując go jedynie, jako materjał orjentacyjny i porównawczy.

Płatnikom, którzy nie złożyli zeznania w terminie lub wogóle nie złożyli zeznania, dokonany został wymiar z urzędu na zasadzie posiadanych przez władze skarbowe wiadomości zebranych przez urząd skarbowy.

Dla ułatwienia sobie zredagowania odwołania na zasadach prawnych, należy zwrócić się do urzędu skrbowego z prośbą o podanie wyjaśnień, czy obrót w młynie zaliczony został, jako własny, gospodarski, czy też wymienny. Należy mieć bowiem na uwadze, że Urzędy Skarbowe zaliczają nieraz przemiał „gospodarski" za „własny" lub „wymienny", co w opodatkowaniu bardzo boleśnie odbija się na płatniku, gdyż zamiast płacić 2½% od „miarki", żądają płaty 2½% od pełnej wartości wymienionej mąki.

Tego rodzaju różniczkowanie przemiału jest zgoła mylne i niesłuszne, co zostało potwierdzone wyrokiem Trybunału Administracyjnego z dn. 29.I.30 r.

Dla orjentacji, przytoczymy poniżej rodzaje opodatkowania przemiału zboża w młynie podatkiem obrotowym.

1) stopa podatku obrotowego od przemiału własnego zboża wynosi od pełnej wartości towaru 2½%.

2) stopa podatku obrotowego od przemiału gospodarskiego i kupieckiego zboża wynosi 2½% od **otrzymanej miarki** przerachowanej na złote, bez względu na to czy mąkę wydaje się zaraz czy też później.

3) sprzedaż mąki i otrąb piekarzom i makaroniarniom — podlega podatkowi w wysokości 1¼%.

5) sprzedaż otrąb jedynie zakładom przemysłowym 1¼%.

5) eksport otrąb nie opłaca podatku obrotowego.

Dla zadokumentowania ścisłości słów i dat podanych w odwołaniu, wskazane jest załączyć do rekursu zaświadczenia burmistrza lub Urzędu Gminnego o rodzaju mieliwa w młynie, stanu wód, o przestojach i t. p., t. j. o przyczynach osłabiających produkcję. O ile płatnik chciałby, aby odwołanie jego rozpatrywane było w Komisji Odwoławczej w jego obecności, należy to wskazać w odwołaniu i prosić o wskazanie dnia, w którym podanie będzie rozpatrywane.

ULGI PODATKOWE.

W myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym w terminie do dnia 15 b. m., płatnicy powinni wpłacać do kas skarbowych różnicę między kwotą wymierzonego podatku od obrotu za 1929 r., a ustawowemi zaliczkami, przepisanemi za tenże rok. W tym samym terminie powinna być również wpłacona zaliczka na poczet podatku przemysłowego od obrotu za I kwartał r. b., wreszcie w dniu 1 maja r. b. przypada termin płatności połowy państwowego podatku dochodowego na 1930 r.

W ten sposób zbiegły się terminy płatności kilku podatków, co, wobec niepomyślnych stosunków kredytowych w kraju, mogło wywołać pewne trudności płatnicze. P. minister skarbu zarządził, aby różnicę pomiędzy kwotą wymierzonego podatku przemysłowego od obrotu za 1929 r., a ustawowemi zaliczkami wpłacano bez ustawowych kar i odsetek za odroczenie w dwóch równych ratach płatnych: 1-sza przed d. 15 b. m., 2-ga przed d. 15 czerwca włącznie.

Jednocześnie przesunięto terminy płatności: 1-ej zaliczki kwartalnej z d. 15 maja na 15 lipca r. b. i 2-ej zaliczki kwartalnej z d. 15 lipca na 15 sierpnia r. b. włącznie.

Do terminów powyższych 14-sto dniowy termin nie ma zastosowania.

UŻYWAJCIE LEGALNYCH WAG.

Na zasadzie dekretu o miarach („Dz. Ust." 72/28—661) w obrocie publicznym mogą być używane i przechowywane wyłącznie miary i wagi legalne (systemu metrycznego), legalizowane i rzetelne. Niestosowanie się do tego zagrożone jest grzywną do 1.000 zł. i aresztem do 6 tygodni lub jedną z tych kar.

Pomimo powyższej sankcji karnej, organy urzędu miar wciąż znajdują narzędzia miernicze, nie odpowiadające przepisom ustawowym zarówno u handlujących, jak i w gospodarstwach rolnych. Pociągani do odpowiedzialności posiadacze tego rodzaju miar bronią się przeważnie rzekomem ich nieużywaniem.

Orzecznictwo sądów co do karalności samego posiadania miar nieprzepisowych nie jest jednolite. Zapadają wyroki skazujące, częściej uniewinniające, szczególniej w sprawach, w których oskarżonymi są rolnicy.

Kres temu chaosowi w orzecznictwie winna położyć wykładnia sądu najwyższego, który wypowiedział się za karalnością w zasadzie samego przechowywania miar nieprzepisowych. Motywy licznych wyroków sądu najwyższego dadzą się streścić, jak następuje:

„Obrót publiczny", w rozumieniu dekretu o miarach, zachodzi nietylko w handlu i przemyśle. Istnieje on i w rolnictwie. Gospodarstwa rolne, tak samo, jak handlowe i **przemysłowe,** opierają swoje istnienie na zbycie produkcji. To też konieczność zbytu stwarza domniemanie prawne istnienie obrotu publicznego i w gospodarstwach rolnych. Dopóki właściciel gospodarstwa nie udowodni czegoś przeciwnego, póki nie stwierdzi, że nie zbywa swej produkcji, nie prowadzi tranzakcji, ani też nie wydaje osobom trzecim, np. swej służbie, świadczeń w naturze, istnieje domniemanie, że odbywa się u niego obrót publiczny.

Z tego domniemania obrotu publicznego wypływa zakaz nietylko stosowania, lecz i przechowywania narzędzi mierniczych nielegalnych, nie legalizowanych lub nierzetelnych. Przechowywanie stwarza możliwość ich używania i ta możliwość warunkuje

karalność. Posiadanie (przechowywanie) nieprzepisowych narzędzi mierniczych jest niekaralne jedynie wówczas, gdy posiadacz ich udowodni, że narzędzia te nie były i nie mogły być używane.

KALKULACJA MŁYNARSKA.

Minist. spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów i do p. komisarza rządu m. stoł. Warszawy pismo okólne, w którem zaznacza, że, zanim poddane będą rewizji dotychczas stosowane zasady kalkulacji młynarskiej, przy sprawdzaniu prawidłowości tej kalkulacji przyjmować należy następujące elementy: **koszt surowca (100 kg.) wraz z mankiem i koszta przemiału** łącznie z kosztem przewozu mąki, ceną worka, podatkami i zyskiem młynarzy. Aczkolwiek wysokość poszczególnych opzycji, składających się na ogólne koszta produkcji mąki żytniej mogą być różne zależnie od typu młyna, w sumie nie powinna ona przekraczać 6 zł. na 100 kg. żyta przemielonego. Od sumy ogólnej kosztów surowca i przemiału należy odjąć zwrot za 32 kg. otrąb po cenach rynku miejscowego, a pozostałą kwotę podzielić przez 65, t. j. przez ilość otrzymanej z obowiązującego przemiału mąki żytniej. Otrzymany rezultat stanowić będzie cenę mąki żytniej 65 procentowej. Przy sprawdzaniu kalkulacji cen mąki żytniej innych gatunków tańszych, np. z przemiału na 70 proc., lub razowej, kwotę pozostałą po odtrąceniu zwrotu za odpowiednią ilość otrąb, należy podzielić przez ilość mąki, jaka wypadać będzie z danego przemiału.

NOWA POŻYCZKA INWESTYCYJNA.

Od kilku dni kurs pożyczki inwestycyjnej na giełdzie warszawskiej obniża się i sfery finansowe tłomaczą to obniżenie się kursu pogłoskami o zamiarze rządu wypuszczenia nowej pożyczki inwestycyjnej. W sferach giełdowych uchodzi za pewne, że nowa pożyczka inwestycyjna ukaże się niezadługo na rynku, sfery bankowe oczekują narady czynników kompetentnych z niemi w tej sprawie.

SPRAWA USTALENIA ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH DLA MŁYNÓW.

Powszechnie jest znanem, że świadectwa przemysłowe dla młynów, wydawane są przez Władze Skarbowe, zależnie od kategorji, do których poszczególne przedsiębiorstwa zostały zaliczone; zaś ustalenie kategorji dokonywa się na zasadzie sumy średnic wszystkich żaren, znajdujących się w młynie. Otóż obliczenie sumy średnic wszystkich żaren, znajdujących się w młynie, dokonywa się przez odnośne władze nieprawidłowo, przytem z wielką krzywdą dla poszczególnych przedsiębiorstw, na co chcę zwrócić uwagę Szanownych Czytelników „Młynarza Polskiego" i podzielić się powstałemi wątpliwościami, będąc głęboko przekonany, że niżej podane uwagi znajdą słuszny oddźwięk u Kolegów Młynarzy.

Na sztucznych kamieniach, przeważnie w obecnych czasach używanych powierzchnia, która dokonywa przemiału, nie jest całą powierzchnią kamienia, lecz tylko zewnętrzny pas kręga. Tak naprzykład kamienie, które mają średnicę 1200 m/m, to pas kręga, który dokonywa przemiału nie przewyższa 200 m/m z jednej stronu plus takąże przestrzeń z drugiej strony kamienia, czyli razem powierzchnia dokonywująca przemiału wynosi 400 m/m (200+200), atoli młynarze korzystając tylko z wymienionej powierzchni 400 m/m kamienia, zmuszeni są zaliczać **otwór oraz niemielącą część kamienia** do ogólnej średnicy.

Przyczyny tak niekorzystnego dla młynarzy obliczenia spowodowane są tem, iż Rząd nasz przejął prawie całkowicie, co do przedsiębiorstw młyńskich, rosyjskie ustawodawstwo, wydane w 1898 r. o państwowym podatku przemysłowym. Stosownie do tej ustawy kategorja świadectw przemysłowych dla młynów, ustala się na zasadzie długości średnicy całego kamienia lub długości wałków walcowych, a nie tej części kamienia, która faktycznie dokonywa przemiał. Z porównania powyższych dwóch oznak (średnica kamienia i długość wałków) wynika, iż ówczesny ustawodawca miał na myśli jako zasadę obliczenia mielącą powierzchnię tych lub innych postawów w młynie.

My zaś młynarze w ostatnich dziesięcioleciach, korzystamy przeważnie z wynalezionych sztucznych kamieni (w 1898 r., t. j. w czasie wydawania ustawy o podatku przemysłowym, istniały tylko kamienie, na których przemiał wykonywał się prawie na całej powierzchni), gdzie nie cała powierzchnia dokonywa przemiału, lecz tylko zewnętrzny pas kręga. Taki sposób obliczania jest bezwzględnie nieprawidłowy i nader niekorzystny, szczególnie dla mniejszych przedsiębiorstw młyńskich, dążących do rozszerzenia swych inwestycji, bowiem nabywając o jedną maszynę więcej, czasami narażeni są na wykupywanie świadectw przemysłowych wyższej kategorji.

Oczywiście, że taki stan rzeczy istnieć nadal nie może, winna być wydana nowela do Ustawy o państwowym podatku przemysłowym, któraby usunęła istniejące niedokładności i sprawą tą w pierwszym rzędzie winien zająć się Związek Młynarzy. Uważam, że wyżej przytoczone przezemnie uwagi, jako nader żywotne, zostaną poparte przez poszczególnych Kolegów Młynarzy.

Augustów. **N. Warhaftig.**

ZA DUŻO STATYSTYKI!

W ubiegłym roku Główny Urząd Statystyczny zapoczątkował badania statystyczne nad zarobkami pracowników i robotników w przemyśle. Podstawą prawną dla tych badań jest rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 28 lutego 1928 r. o statystyce zarobków (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 275) oraz zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 3 stycznia 1929 r. (Monitor Polski, Nr. 8, poz. 14).

Powyższemi badaniami objęto **zakłady, zatrudniające 20 i więcej osób** w przemyśle spożywczym. Dla przemysłu spożywczego przewidziane zostały wzory Z. M. 101.

Badania dotychczas były przeprowadzane raz na kwartał za pojedynczy okres wypłaty zarobków. Obecnie zamierzone jest przeprowadzanie tych badań raz, ewentualnie dwa razy do roku.

Chodzi o zebranie opinji od zakładów przemysłowych co do układu formularzy sprawozdań. Następnie o ustalenie w jakim stopniu formularze odpowiadają stosunkom faktycznym oraz jakie trudności napotykają zakłady przemysłowe przy ich wypełnianiu. Życzeniem Głównego Urzędu Statystycznego jest, aby formularze były ściśle dostosowane do list wypłat zarobków, aby w ten sposób uniknąć dodatkowych i nieraz kosztownych obliczeń.

Opinję swoją co do formularza naturalnie przesłaliśmy do Centralnego Zw. Pol. Przem. Gór. Handlu i Finansów, pragniemy jednak zwrócić uwagę,

a to na usilne żądanie młynarzy, że przeżywamy obecnie okres „przekrwienia statystycznego".

Dla ilustracji pozwalamy sobie przytoczyć, że do 1 kwietnia r. b. niektóre młyny warszawskie zmuszone były wypełnić 8) wyraźnie osiem) ankiet, kwestjonarjuszy, formularzy i t. p. nadsyłanych czy to przez Gł. Urząd Statystyczny, Wydział st. Magistratu, Inspekcję Pracy, Izbę Przem. Handlową i t. p. Do jakiej roli praca w młynie zostaje sprowadzona, łatwo sobie wyobrazić. Warunki te stają się wprost nieznośne.

Uznajemy za konieczne rozporządzenie przez Główny Urząd Statystyczny dokładnym i wyczerpującym materjałem statystycznym, materjał ten jednak zbierany być winien tylko przez Urząd Statystyczny, wszelkim pozostałym zaś instytucjom jak Magistraty, Inspekcje Pracy, Izby Przem. Handl. zbieranie danych statystycznych stanowczo powinno być zakazane.

Ankiety Głównego Urzędu Statystycznego winny być, zdaniem naszem również ograniczone do jednej rocznie, o ile takowe mogą być bez odrazy, szczerze i ściśle wypełnione. **H. G.**

BADANIE KSIĄG HANDLOWYCH
przez władze podatkowe.

Do Ministerstwa Skarbu dochodzą skargi, w których podatnicy użalają się bądź na zbytnie przetrzymywanie w urzędach skarbowych dostarczonych do sprawdzenia ksiąg przez buchaltera w przedsiębiorstwie bądź też nawet na nierzeczowe ustosunkowywanie się niektórych buchalterów skarbowych do podatników zarówno w toku badania ksiąg, jak i przy opisywaniu stwierdzonych faktów w protokułach.

W związku z powyższem Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 16 maja r. b. L. D V 6786/I/29 zarządziło:

Przetrzymywanie w urzędach skarbowych ksiąg, dostarczonych przez płatników dla sprawdzenia deklaracyj podatkowych jest niewskazane. Należy pamiętać, że księgi handlowe prowadzą płatnicy nietylko dla celów podatkowych, to też brak tych ksiąg w przedsiębiorstwie przez dłuższy okres czasu, choćby nawet one dotyczyły ubiegłego roku operacyjnego, może stanowić dla kupca pewne utrudnienia, zwłaszcza, gdy chodzi o księgi rachunków osobistych, które są niezbędne przy rozrachunkach z dostawcami i odbiorcami. Niedomaganie to powstaje stąd, że widocznie urzędy skarbowe postępują w tym względzie bezplanowo, wzywając na jeden dzień nadmierną ilość podatników do przedłożenia ksiąg, których następnie w jednym dniu sprawdzić nie mogą. W konsekwencji więc stale wzrasta ilość ksiąg, które mają być zbadane.

Celem uniknięcia tych niedomagań obowiązany jest naczelnik Urzędu, jeszcze przed rozpoczęciem akcji wymiarowej, ułożyć plan pracy buchaltera. W planie tym należy przewidzieć, które księgi handlowe i w jakich terminach badane będą w Urzędzie Skarbowym, a które na miejscu w przedsiębiorstwach. Na każdy dzień należy wyznaczać tylko taką ilość, jaką buchalter może sprawdzić w ciągu jednego względnie 2-ch dni.

Badania ksiąg w Urzędzie Skarbowym należy zasadniczo unikać, a przeprowadzać badanie na miejscu w przedsiębiorstwie, t. j. tam, gdzie są zgromadzone wszelkie dokumenty i zapiski, bez których badanie nigdy nie może być dokładne. Trudno zaś wymagać, by podatnik dostarczał do Urzędu wszystkie dokumenty. Zresztą sam pobyt buchaltera skarbowego w przedsiębiorstwie może mu nasunąć cały szereg spostrzeżeń, które znakomicie ułatwiają i uproszczają tok samego badania. Np. księgę magazynową można sprawdzić jedynie na miejscu w przedsiębiorstwie przez porównanie ze stanem faktycznym magazynów.

O ile zaś chodzi o czas niezbędny do zbadania ksiąg, to w tym względzie nie da się ustalić ścisłych norm, gdyż czas ten zależny jest od rozmiarów prowadzonego przedsiębiorstwa, charakteru dokonywanych operacyj i od przejrzystości prowadzonych ksiąg, t. j. czy księgi dają dostatecznie szczegółowy i jasny obraz stanu majątkowego przedsiębiorstwa, zmian, jakim on ulega w ciągu roku, końcowych wyników i wreszcie od fachowości buchaltera. Zasada jest jedna, **by księgi zbadane zostały jak najdokładniej i jak najprędzej.**

W żadnym jednak razie rewizja ksiąg — choćby wielkiego przedsiębiorstwa — nie może trwać po kilka tygodni, z wyłączeniem jedynie wypadków zupełnie wyjątkowych i należycie usprawiedliwionych.

Główne wytyczne, jakiemi należy się kierować przy badaniu ksiąg handlowych, wskazuje instrukcja dla buchalterów.

Ministerstwo Skarbu podkreśla jednak, że instrukcja ta bynajmniej nie ogranicza inicjatywy buchaltera, gdyż rewizja ksiąg nie może być pracą mechaniczną, polegającą na badaniu wszystkich pozycyj (tranzakcji) jednej po drugiej, lecz winna być prowadzona drogą analizy ze szczególnem zwróceniem uwagi na te rachunki, zapisy i fakty, które mogą mieć znaczenie bądź przy ustaleniu obrotu, bądź dochodu i które decydują o prawidłowości lub nieprawidłowości prowadzonych ksiąg.

To też w pracy buchaltera w toku badania powinna znaleźć wyraz, celowość i rzeczowe ustosunwanie się do samej sprawy.

Nie **należy żądać od podatnika przedstawienia takich dokumentów, których wogóle on nie posiada i których przechowywać nie był obowiązany.**

Nie należy kwestjonować takich rzeczy, które dla istoty sprawy nie mają znaczenia.

Wszelkie wyjaśnienia udzielane przez buchaltera **winny mieć charakter rzeczowy i utrzymane być muszą w tonie spokojnym.**

Wszelkie zaś niedokładności i nieprawidłowości mają być omówione w protokółach w sposób jasny, wyczerpujący i objektywnie, tak, by władza skarbowa, powołana do kwalifikowania wartości dowodowej ksiąg i zebranych w wyniku rewizji materjałów nie potrzebowała zarządzać dodatkowych rewizji.

Wogóle Izby Skarbowe winny stale czuwać nad usprawnieniem obsługi buchalteryjnej pod względem jej sprężystości, planowości celowości i dokładności pracy.

Pytania i odpowiedzi

Pytanie Nr. 9. W artykule p. inż. Wojciechowskiego Stanisława pod „Wiadomości gospodarcze ze świata", znajduje się ustęp (str. 30 Nr. 3 „Młyn. Pol.") p. t. „O uszlachetnieniu mąki z polskiej miękkiej pszenicy", w którym to ustępie porównanie zalet piekarskich mąki niespreparowanej z mąką spreparowaną, wypadło na korzyść tej ostatniej.

Wobec powyższego proszę o umieszczenie w dziale pytań i odpowiedzi, odpowiedzi na pytanie: 1) Co należy rozumieć w słowie „mąka spreparowana?, 2) Jakim sposobem, względnie jakiego systemu aparat został zastosowany.

Fedorowicz Stanisław.

Odpowiedź.

Preparowanie mąki z miękkiej pszenicy celem nadania jej właściwości mąki z pszenicy twardej gatunków np. Monitoba, Hartwinter i t. d., to jest, celem powiększenia jej zdolności dawania więcej przypieku (do 3%) i większej pulchności ciasta, (powiększenie objętości pieczywa do 20%) odbywa się drogą mokrą lub suchą, przez dodanie do mąki chemicznych preparatów, do których w pierwszej linji należą kalibromat i amoniumpersulfat. Oba te chemiczne środki można dodawać do mąki rozpuszczone w wodzie w ten sposób, że tym rozczynem opryskuje się mąkę pulverysatorem, albo też dodaje się do niej preparaty te w postaci proszku zapomocą specjalnych przyrządów, żeby równomiernie je po całej masię mąki rozprowadzić.

Dodawanie do mąki tych preparatów w rozczynie, czyli tak zwana metoda Humphries-Davy, ma tę wadę, że wymaga dość skomplikowanej aparatury, a potem bacznej uwagi, by płyn był zawsze świeżo zarobiony przed użyciem, bo zrobiony na zapas rozkłada się, i zamiast poprawiać piekarskie właściwości mąki, pogarsza je. Powtóre zraszać płynem można tylko mąkę suchą.

Druga metoda, dodawanie do mąki preparatów na sucho, w postaci delikatnego, jak puder, proszku, wymaga specjalnego przyrządu, by go w ilości od 5 do 25 gramów przymięszać do każdych 100 kg mąki. Równomierne przymięszanie tak drobnej ilości proszku nie może się obejść bez specjalnego przyrządu do rozpylania go do mąki. Metoda ta powstała w Niemczech, i tam są też dwie fabryki chemiczne, które te proszki fabrykują i puszczają w handel pod nazwą: Maltaglut, Elco, Torit, Glutin.

Ponieważ proszki te kosztują oclone w Warszawie od 9.50 do 15 złotych za kg, więc koszt preparowania wynosi tylko jakieś grosze na worek mąki.

Również w Niemczech istnieją trzy fabryki mechaniczne, które budują specjalne przymięszywacze dla tych proszków. Maszyny te kosztują w Niemczech od 220 do 350 mk., zależnie od konstrukcji; z cłem i przewozem mogą kosztować od 600 do 900 złotych.

Działanie tych proszków polega na tem, że przyśpieszają garę, co przy 8 godz. roboczym dniu ma dla piekarza znaczenie. Piekarz z tego powodu musi wcześniej do pieca wsadzać ciasta, które swój wzrost wykańcza dopiero w piecu. Jeżeli piekarz ciasto z preparowanej mąki będzie trzymał na garze*) tak długo, jak ciasto z mąki zwykłej, wtedy spotyka go bolesny zawód, bo ciasto przerasta na garze, w piecu klapnie, i pieczywo wychodzi do niczego, nawet kolor jego ciemnieje.

Ponieważ piekarze nasi to wielcy rutyniści, więc niebezpiecznie jest dawać im do ręki spreparowaną mąkę bez uprzedniego pouczenia, że ciasto inaczej prowadzić trzeba — a i to pouczenie niezawsze skutkuje, a brak rezultatów piekarz przypisuje nie sobie, a młynowi.

Mojem zdaniem, te młyny, które mają własne połączone z nimi piekarnie, śmiało mogą zająć się preparowaniem mąki, bo mają możność łatwego wypróbowania skuteczności tych preparatów. Młyny, które własnych piekarni nie mają, muszą mieć małe laboratorjum, w którym zapomocą aparatów specjalnych t. zw. melometrów mogą doświadczenia określać, jaki przypiek i jakie zwiększenie objętości pieczywa (pulchności) daje spreparowana mąka.

Inż. Stan. Wojciechowski.

*) Gara jest specjalny termin piekarski, oznaczający czas i miejsce, gdzie ciasto fermentując, rośnie.

Poradnik Gospodarski

NA PIERWSZE DNI MAJA.

W tym roku dość normalnie minęła pierwsza wiosna, tak, że chyba ktoś bardzo opieszały nie zdążył posiać i posadzić roślin, których zasiew na kwiecień wypada. Mogły jeno burzliwe zlewy gdzieniegdzie opóźnić wykończenie robót siewnych no i przysporzyć roboty pielęgnacyjnej, którą teraz na gwałt wykonać trzeba. Idzie tu o n i s z c z e n i e s k o r u p y, jaka się wytwarza na ziemiach nieco zwięźlejszych, a głównie na glinach i bielicach, gdy urznie dobry deszcz jaki np. mieliśmy w okolicach Warszawy pod wieczór w święto Zwartwychwstania. Takie nawalne deszcze nietylko wybijają na wierzch świeżo zasiane nasiona, ale zarazem rozlasowują, rozpylają zwierzchnią warstwę gleby, tak, że po zaschnięciu skorupieje i dostęp powietrza do gleby staje się niemożliwy. W takich warunkach niedawno dokonany zasiew dusi się z braku powietrza, a jeśli go nawet trochę zachwyci, to i tak słaby kiełek przyduszony nie może wykluć się do światła, czyli przebić owej stwardniałej skorupy. Jeśli rolnik patrzy na to wszystko bezradnie i spodziewa się, że przecie potrochu, a to rosami skorupa nasiąka, a to glisty ją przewiercą i kiełki wreszcie powyłażą, to co prawda zaoszczędzi sobie roboty — ale stracić może pół plonu. Bywa bowiem tak, że roślinki świeżo w ziemi skiełkowane wiją się pod ziemią, męczą i wreszcie wcale nie wyłażą, inne szczęśliwiej, czy bliżej powierzchni umieszczone, wybijają się na wierzch, ale jak to wygląda? A no tak, jakby pole pośladem zasiane i to półkorczkiem, zamiast korcem. To też w tych wypadkach koniecznem jest chwycić się za ostrą, a choćby lekką bronę — by zeschniętą powierzchnię roli pokiereszować, porozkruszać. I to bez względu na to, czy zasiew już pokiełkował i jawi się na po-

wierzchni roli, czy dopiero gdzieniegdzie wschodzi, czy wcale go nie widać. Ani jednego dnia ociągać się nie wolno — oczywiście o ile ziemia zaschła — a nie zbita i jeszcze mokra po zlewie. Najprzykrzej bywa, jeśli się w jarzyny wsiało koniczynę, bo może jej dużo przepaść, jeśli już pokiełkowała i wtedy trzeba dosiewać, jeśli jednak tylko spęczniała i podziemnych zaledwie kłów dostała, to się z powrotem uchwyci ziemi i da sobie radę pewniej, niż gdyby z pod zaschniętej skorupy miała wyłazić. Zamiast brony może być w wielu wypadkach skutecznym walec kołkowy lub pierścieniowy i trzeba próbować czy wystarczy — czy pokruszymy ową skorupę. Pozatem w siewach rzędowych stosujemy gracę do skruszenia skorupy — a przy redlinowej uprawie np. buraków, marchwi, nawet zwykły drewniany wałek może wystarczyć, albo poprostu przechodzi się pole z gracką, tylcem, której „budzi" się burak — to znaczy uderza się z boków po redlinie. Tej ważnej roboty nie należy lekceważyć — gdyż zarówno plon marchwi jak i buraków w wysokim stopniu zależy od wczas wykonanej roboty zniszczenia choćby najcieńszej skorupki. („Arol").

NA ŚWIĘTY STANISŁAW.

Stało się już rzeczą powtarzaną aż do znudzenia, że oprócz przyczyn ogólno-światowych, do kryzysu, jaki obecnie przeżywamy, mocno się przyczynił i nasz specjalny konserwatyzm trzymania się uprawy nielicznych jeno gatunków ziemiopłodów, wskutek czego, gdy akurat na te ziemiopłody przyszły ceny niskie, musimy na wszystkich tracić. To też warto te sprawy nieco rozważyć i pomyśleć, czy jeśli się teraz znów wszyscy rzucą na fasolę, albo na mak, co się dziś projektuje, a może się już częściowo wykonało, to czy nie będziemy znów musieli choćby razowca makiem obsypywać — gdy kupca nie będzie, albo i fasolę zjadać dwa razy dziennie — aż do przesytu. Jeśli więc nie można mieć nic przeciw temu, że ten i ów z naszych gospodarzy temi właśnie roślinami urozmaica dotychczasowe zbyt wyłączne zasiewy owsa i kartofli, to z drugiej strony wartoby, żeby poniektórzy, zamiast maku i fasoli inne rośliny wzięli do uprawy i to właśnie takie, co nie są zbyt do uprawy trudne, jednak dochodne. Wspominałem już o kukurydzy, owej wczesnej bydgoskiej — która w każdem gospodarstwie może być siana, choćby na własną potrzebę, bo i plon daje wysoki i pożytek na paszę dla każdego gatunku inwentarza. Ziemi nadzwyczajnej nie wymaga, a jeno trochę starania i gnoju tak jak każda roślina uprawiana okopowo. Prócz tej, już dziś głośnej rośliny, mamy inne mniej głośne, ale dawno już znane i uprawiane, ale przyskapo. Więc np. rośliny przemysłowe głównie len i konopie. O tych w pismach rolniczych czyta wielu z Was Sz. Czytelnicy i uprawia je, ale czy dobrze? czy macie plony wysokie i gatunek wyborowy? Otóż to! A przecie wysokie i cenne plony można uzyskać łatwo, byle się rozpatrzeć trochę, czy się prowadzi uprawę wyborową, czy też wedle dziadowych wzorów. Teraz to właśnie najlepszy czas zasiewu tych roślin, a opóźnienie, zwłaszcza gdy chodzi o ziarno, na większy plon pewnie nie wpłynie. A potem, czy nasienie wyborowe, czyste — bez kanianki. Toć, jak się to paskudztwo wda, strata w plonie ogromna, co trzeba całe place lnu wyrzynać, miejsca te opalać, bo inaczej cały zagon może przepaść. Z innych roślin przemysłowych wartoby się obejrzeć za nasieniem **gorczycy białej**. Toć to kosztuje grosze, bo sieje się na mórg 15 — 18 kg. na ziemi nieco próchnicznej, lecz nie za mokrej, a zbiera się z morga bez dalszych starań 2 — 3 kwintali nasienia, zawsze chętnie kupowanego, czy to do fabrykacji musztardy, czy też, co ważniejsze, na zasiew na zielony pognój na ziemiach pszennych — gdzie chodzi o zabezpieczenie roli od rozrostu chwastów i zmagazynowanie azotu, który mógłby być wypłukany na czystej podrywce. Pozatem i na zieloną paszę gorczyca się doskonale nadaje, jeśli już późno na zasiew roślin groszkowych. Rośnie to szybko i już w szóstym tygodniu, zdatne jest do kosy. Z innych roślin oleistych nadaje się teraz do siewu **lnianka**, gdzie indziej zwana **kameliną**. Daje dobry olej i kuchy i plon z morga również do 3 kwintali. Po gnojonych ziemniakach dobrze idzie — a wsiewa się podobnie jak gorczycę, nie więcej jak 15 kg. na mórg rzędowo. Toć nie potrzeba zasiewać zaraz całych morgów — ale na próbę, choć na zagonie. Nasiona wymienionych roślin dostaniecie w większych składach nasion w Warszawie, lub w innych miastach wojewódzkich.

HODOWLA KUR BEZ WYBIEGÓW.

Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu komunikuje, że w ostatnich czasach w kurnikach o intensywnej kulturze hodowlanej zauważyć się daje tendencja budowania kurników dla niosek bez wybiegów. Innemi słowy mamy niemal identyczne zjawisko, jak w hodowli bydła przy systemie alkierzowym. Aby wyzyskać teren, hodowcy drobiu idą jednak jeszcze dalej, a mianowicie budują kurniki dwu-, trzy- a nawet czteropiętrowe, aby umieścić jaknajwięcej niosek. W kurnikach tych dbają przedewszystkiem o jaknajwiększe oświetlenie i najlepszą wentylację. Zimową porą kurniki ogrzewają i oświetlają zapomocą elektryczności, aby przedłużyć krótki dzień zimowy. Intensywne żywienie dopełnia zabiegów, które prowadzą do wzmożenia nieśności. Oczywiście, iż jest tu mowa o produkcji jaj, lecz nie o hodowli kur, ta bowiem może się rozwijać korzystnie jedynie w warunkach naturalnych, zwłaszcza gdy chodzi o zdrowy rozwój młodzieży. Nie bacząc na to, zwolennicy bezwybiegowego systemu przewidują, iż uda im się pokonać również trudności ostatniego rodzaju. W naszych warunkach ekstensywny system chowu kur jest znacznie tańszy dla samego producenta i, nie bacząc na stosunkowo niewielką nieśność w tych warunkach, hodowla kur może się dobrze kalkulować. Jest bowiem kwestją sporną, czy więcej zysku da producentowi, który ją tylko dokarmia, kura, znosząca 100 jaj rocznie, czy też kura, znosząca 150 jaj, której intensywne żywienie równa się wartości 100 lub nawet 130 jaj, co ma nieraz miejsce zagranicą. **(Arol.)**

Prosimy usilnie o regularne wpłacanie prenumeraty i składek członkowskich

BILANS

Związku Młynarzy Polskich na dzień 31-szy grudnia 1929 r.

Aktywa:

Kasa	570.42	
Rachunki bieżące w Bankach	1.111.—	
Spółdzielnia Kred. Młyn. z o. odp.	3.550.75	
Pocztowa Kasa Oszędności w/m	154.37	
Papiery %%-we	12.044.29	
Weksle	965.—	
Udziały	250.29	
Różni za ogłoszenia	4.719.13	
Sumy przechodnie	532.—	
Ruchomości w/g spisu	1.043.96	
Inwentarz szkolny	1.—	24.942.21
Niedobór w 1929 roku		1.652.61
		26.594.82

Pasywa:

Fundusz zapasowy	7.112.94	
" prasowy	14.809.18	
" propagandowy	327.—	
Różni za ogłoszenia	395.70	
Sumy przechodnie	3.950.—	26.594.82
		26.594.82

Zestawienie wpływów i wydatków

Wpływy:

Wpłaty na sekcję handlową	2.473.25	
" do Banku Gosp. Kraj.	258.76	
" na opłaty stemplowe	83.—	
Z pozwoleń na wywóz otrąb	1.487.75	
Depozyty z lat ubiegłych	2.387.90	
Składki członkowskie	12.749.50	
Z wydawnictwa	4.897.24	
Z różnych wpływów	1.598.76	25.936.16
Niedobór		1.652.61
		27.588.77

Wydatki:

Koszta ogólne	26.949.07	
Ofiary	639.70	27.588.77
		27 588.77

WYKAZ CZŁONKÓW, KTÓRZY OPŁACILI SKŁADKĘ ZA 1930 ROK.

Centrala: **Korpalski Jan** — Płońsk; **Tuczek Al.** — Glińsk; **Janicki J.** — Ostrowiec; **Godlewski M.** — Ostrów; **Antonowicz St.** — Kalisz; **Wytrykowski K.** — w/m; **Wierzba A.** — Borki; **Kopaniewski H.** — Dziarnów; **Pałaszewski J.** — Przasnysz; **Misiuro J.** — Plisa; **Dadej A.** — Krzczonów; **Skupiński Ign.**—Nieszawa; **Szumiński St.**—Golina Kaliska; **Łuszak T.**—Golina; **Ekiert J.**—Bogate; **Kopczyński W.** — Biłgoraj; **Kitkowski W.** — Tur; **Michalski J.** — Sochaczew; **Szczepański St.** — Golica; **Klimkiewicz J.** — Gama; **Krawczyński Bł.**—Stawiszyn; **Wytrykowski K.** — w/m; **Jarocki Br.** — Stara wieś; **Jankowski Wł.** — Kielce; **Haneman H.** — Pólko; **Szlachetko K.** — Iłża; **Siporski Al.**—Michałów; **Młyn „Michałów"** — Góry; **Konieczka Wł.** — Zur Młyn; **Czerny J.** — Kielce; **Rudziński O.** — Piechota; **Burdziński A.** — Szczebrzeszyn; **Lewandowski E.** — Kębłowo; **Olempski** — Gąbin; **Thiel St.** — Doruchów; **Cieślik H.** — Radzymin.

Oddział Błoński: **Repsz J.**

Oddział Łódzki: **Frytz Z.**

Oddział Tarnowski: **Kacz M.**

Oddział Suwalski: **Lański P.**

Oddział Piotrkowski: **Fürstenwald E.**

Oddział Będziński: **Kleinberg, Feldbaum i S-ka.**

Oddział Wołożyński: **Piotkin A.; Czuprys J.; Borman S.; Kraw A.; Głogowska M.; Burzyński W.; Czujka M.: Beder J.; Uchtnowski W.; Rydliński M.; Pietrucki E.**

Oddział Łowicki: **Rosiński Fr.**

WYKAZ PRENUMERATORÓW, KTÓRZY WPŁACILI PRENUMERATĘ W R. B.

Axelbrad D. i Syn. — Lwów, za 2 kwartał.
Armarnik i S-ka — Kowel, 1 i 2 kwartał.
Amerykański Młyn — Wieluń, 2 kwartał.
Borenstein B. — Łuków, 2 kwartał.
„Bierzwienna" — Kłodawa, 1 kwartał.
Bloch B. — Zawiercie, 4 kwartał 1929 r. i 1 i 2 kwartał 1930 r.
Benke K. — Czapla, 1 kwartał.
Błażucki T. — Bzowiec, 2, 3 i 4 kwartał.
Bay A. — Błonie, 2 kwartał.
Bogusiewicz M. — Znin, 2 kwartał.
Berwald L. — Nakło, 2 kwartał.
Borenstein J. — Pułtusk, 1 kwartał.
Borken Hagen M. — Wolica, 2 kwartał.
Bąk Fr. — Staszów, 2 kwartał.
Burdziński A. — Szczebrzeszyn, 1930 rok cały.
Ciesielski J. — Okradzionów, 2 kwartał.
Choiński J. — Wnory 4 kwartał 1929 r. i 1 i 2 kw. 1930 r.
Czerny R. — Kielce, 1 kwartał.
Chrabałowski J. — Wyśmierzyce, 1 kwartał.
Czarka M. J. — Mława, 2, 3 i 4 kw. 1925 r. i 1 kw. 1926 r.
Czerkawski J. — Ostrówek, 1 i 2 kwartał.
Drzazga J. — Batorz, 1 i 2 kwartał.
Dolata — Ostrów, 1 i 2 kwartał.
Dąbrowski J. — Maleszowa; 2 kwartał.
Dederko J. — Kuźnica, 2 kwartał.
Ekiert J. — Bondków, 3 i 4 kwartał 1929 r. i 1 kw. 1930 r.

Wydawca: Związek Młynarzy Polskich (Stanisław Pytlewski). Redaktor Feliks Lewandowski